

KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 3(7)/2006



Bukowsko - Nowe Centrum

Od redakcji

Gmina Bukowsko to miejsce szczególne, bowiem tutaj na przestrzeni wieków stykały się różne kultury. Rejon ten zamieszkiwany był nie tylko przez Polaków, mieszkali tu również Żydzi i Ukraińcy. Do czasów II wojny światowej stanowili nieodłączny element historii i kultury polskiej. Na wspólnej ziemi tworzyli odrębną społeczność z własną religią, tradycją, kulturą i językiem. Z tamtych czasów niewiele zachowało się dowodów na to, że żyli blisko nas. Realizacja kilku projektów na terenie gminy pomoże w odnalezieniu śladów dawnych osad, odrestaurowaniu pozostałości kulturalnych (kapliczek), przełamywaniu wzajemnych uprzedzeń i stereotypów oraz przywołaniu dawnych dziejów, tradycji, obrzędów, zwyczajów. Podjęte działania pomogą uchronić od zniszczenia istniejące pozostałości tamtych czasów, by mogły świadczyć o żyjących tu w przeszłości społecznościach.

Tradycyjnie apeluję do Państwa o współpracę w redagowaniu Kwartalnika.

Dziękuję tym którzy ofiarowali nam cenne rekwizyty. Szczególne podziękowania kieruję do Państwa Janiny i Jana Kilar z Rymanowa oraz Pana Mieczysława Pitucha z Jarosławia.



Redaktor Naczelny
Jan Muszański



Nowotaniec



Bukowsko



Ratnowieca

„Bukowianie” cd



Bukowskie wesele - nagranie z roku 1992

fot. A. Przyboś

Powstanie kapeli ludowej „Bukowianie” najczęściej, niestety mylnie, łączy się z datą założenia Zespołu Pieśni i Tańca. Jej początki sięgają roku 1964, kiedy to dwuosobową kapelę tworzyli: Piotr Przyboś (jej założyciel) – skrzypce i Józef Hnat – akordeon. W kolejnych latach skład kapeli poszerzył się o Zdzisława Przybosia (syna Piotra – kontrabas), Mieczysława Karaczkowskiego z Sanoka (klarnet), a następnie Rudolfa Posadzkiego z Pisarowiec (trąbka). Jak się później okazało, ten skład osobowy przez wiele lat dzia-

łalności kapeli stanowił jej trzon zasadniczy, chociaż przewinęło się przez nią wielu muzyków. W latach siedemdziesiątych grali w niej m.in.: Jan Węgrzyn (skrzypce), Stanisław Karpień z Tokarni (skrzypce), Henryk Błaszczak z Niebieszczan (skrzypce), Józef Kurasz z Sanoka (skrzypce), Jan Dębicki z Nagórzan (flet), Władysław Muszański z Nagórzan (skrzypce), Mieczysław Niemiec z Grabownicy (skrzypce sekund), Antoni Kowalik z Bukowska (klarnet), Tadeusz Przyboś (syn Piotra – kontrabas, akordeon). W latach osiemdziesiątych do składu kapeli na dłużej dołączyli: Tadeusz Węgrzyn z Nowosielec Gnięwosz (skrzypce sekund), Aleksander Galik z Prusieka (skrzypce), Henryk Pałuk z Nowotańca (trąbka). Krótko występował z kapelą Marek Galik z Prusieka (brat Aleksandra – klarnecista), który zginął w wypadku samochodu wojskowego. Pod koniec lat osiemdziesiątych z kapeli odszedł zasłużony, wieloletni jej członek Rudolf Posadzki, a w 1991 roku Mieczysław Karaczkowski. W latach 1994 do 1996 członkostwo w kapeli zawiesił również Józef Hnat, w związku z tym kapela pozyskiwała nowych człon-

ków. W 1992r. Jana Fedorońko z Sanoka (skrzypce sekund) i Edwarda Filipczaka z Sanoka (klarnet), a w 1994 r. Lesława Pyrcaka z Prusieka (klarnet) i Adama Hnata z Bukowska (akordeon). Wcześniej w 1990 roku w kapeli występował krótko Bronisław Bartnicki z Krosna grający na cymbałach. Kolejne zmiany miały miejsce w 2000 roku, kiedy to z powodu choroby odszedł z kapeli Jan Fedorońko oraz Aleksander Galik, który przeszedł do kapeli „Kamraty” w gminie Sanok. W 2002 roku współpracę z kapelą zakończył także Lesław Pyrcak. Na ich miejsca wpisały się były członkinie kapeli młodzieżowej „Euro-Folk-Show” ; Honorata Przyboś z Bukowska (skrzypce) i Edyta Szeremeta z Woli Sękowej (skrzypce sekund). Od 2003 roku w razie potrzeby z kapelą występuje była członkini kapeli dziecięcej „Młodzi Bukowianie”; Edyta Pałuk z Nowotańca (skrzypce). Aktualne jest zapotrzebowanie na klawecistę. Tak w skrócie przedstawia się dość powikłana rotacja muzyków. Podobnie częste zmiany zachodziły w składzie solistów kapeli. Listę śpiewaków otwierają: Kazimierz Hnat, Maria Zabiega, Antoni Zabiega, Janina Gontarz, Stanisława Cypcarz, Czesława Kurasz, Kazimierz Słyszcz, Janina Sokół, Feliks Pleśniarski, Henryka Miś,... W późniejszych latach z kapelą śpiewali: Andrzej Mikołajek, Anna Galik, Zofia Krupska, Anna Pałuk, Danuta Jakubowska, Barbara Słyszcz, Krystyna Hnat,... Od 1992 roku do chwili obecnej solistami kapeli „Bukowianie” są: Anna Kusz (Wrzyszczy), Małgorzata Garbowska (Wrzyszczy) i od 1993 roku Kazimierz Żytka. Należy podkreślić, że wszystkie zmiany zarówno muzyków, jak i solistów wiązały się z potrzebą zgrywania całego repertuaru kapeli od początku. Obecnie w repertuarze „Bukowian” znajduje się ponad dwieście tytułów piosenek ludowych i biesiadnych oraz ponad pięćdziesiąt kolęd i pastorałek. W trzydziestosześcioletniej działalności (z przerwami) kapela odnotowała wiele znaczących sukcesów, reprezentując gminę Bukowsko na terenie kraju i za granicą. W kronikach odnotowano 44 występy Zespołu Pieśni i Tańca „Bukowianie”, 221 koncertów kapeli na terenie kraju, 2 wyjazdy koncertowe do Czechosłowacji, 1 do Francji i 3 do Słowacji. Do ważniejszych osiągnięć konkursowych należy zaliczyć :

- I miejsce w „Jasielskich Okółkach” w Jaśle (1978r.)
- I miejsce w „Kroś-

nieńskich Prezentacjach Artystycznych – KroPA” w Brzozowie i III nagroda w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą.(1995 r.)

- I miejsce w konkursie „KroPA” w Iwoniczu Zdroju, III nagroda w OFKiŚL w Kazimierzu i I nagroda w I Ogólnopolskim Przeglądzie Spółdzielczych Zespołów Artystycznych w Polanicy Zdroju (2000 r.)

- I miejsce w „Jasielskich Okółkach” w Jaśle i II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Rzeszowie (2002 r.)

- I miejsce w konkursie „KroPA” w Iwoniczu Zdroju (2003r.)

- II miejsce w konkursie „KroPA” w Korczyni i ponownie III nagroda w OFKiŚL w Kazimierzu (2006r.)

Do osiągnięć „Bukowian” należy jeszcze dodać siedem nagrań studyjnych, dwie wydane płyty z nagraniami piosenek ludowych i jedną z nagraniami kolęd i pastorałek, a także sześć nagrań filmowych oraz jedno trzygodzinne nagranie video widowiska ”Bukowskie wesele sprzed 100 lat”.

Opr. Henryk Pałuk

P.S. Miłośników muzyki ludowej informuję, że płyty z nagraniami kapeli ludowej „Bukowianie” można nabyć w kiosku w Bukowsku, a także w sklepie muzycznym „Sabrina” w Sanoku, ul. T. Kościuszki.

Do poprzedniego „odcinka” tego artykułu należy się sprostowanie co do roku wprowadzenia stanu wojennego, poprawnie 1981, który zadecydował o rozpadzie zespołu, a proces ten rozpoczął się po 1979 roku m.in. powołaniami do służby wojskowej, zmianami stanu cywilnego i innymi okolicznościami.



Od lewej stoją : Honorata Przyboś, Piotr Przyboś, Edward Filipczak, Małgorzata Garbowska, Kazimierz Żytka, Henryk Pałuk, Anna Kusz, Józef Hnat, Edyta Szeremeta, Zdzisław Przyboś.

Minęła kolejna kadencja...

Z Wójtem Gminy Bukowsko – Piotrem Błażejowskim rozmawia Barbara Podstawka.

Minęła czteroletnia kadencja Rady Gminy w Bukowsku i Pana jako wójta, jak Pan ocenia tę kadencję?

Rzeczywiście cztery lata minęły bardzo szybko. Wybory w 2002 roku były pierwszymi wyborami bezpośrednimi wójta, stąd moja odpowiedzialność jako wójta za gminę znacznie wzrosła. Pragnę zaznaczyć, że współpraca z Przewodniczącym Rady Gminy, jak i innymi członkami Rady oraz pracownikami Urzędu Gminy układała się bardzo dobrze. Bez niej niemożliwa byłaby realizacja tylu zadań, przy tak skromnych środkach jakimi dysponujemy. Należy pamiętać, że w czasie ostatniej kadencji Polska stała się członkiem Unii Europejskiej i zakres zadań znacznie się zwiększył. Dotyczy to zarówno zadań inwestycyjnych realizowanych w gminie ze znaczącym udziałem dotacji zewnętrznych, jak i nowych obowiązków nakładanych na gminę m.in. opiekę społeczną, oświatę, budownictwo i inne.

Problemem gmin takich jak nasza nie jest podział środków i określenie zakresu zadań ale ich pozyskanie.

No właśnie, jak gmina radziła sobie z tym problemem, skąd środki na realizację zadań?

Już kiedyś wspomniałem, że gmina Bukowsko należy do najbiedniejszych gmin województwa podkarpackiego pod względem dochodów. W rankingu biedy w 2005 roku byliśmy na trzecim miejscu, a w 2006 plasujemy się na miejscu piątym. Tylko cztery gminy w województwie podkarpackim mają niższe dochody od gminy Bukowsko. Stan taki zmusza nas do szukania środków „zewnętrznych”, dotacji z różnych źródeł na realizację zadań gospodarczych i kulturalnych. Śmiem twierdzić, że prawie każde zadanie w gminie Bukowsko było realizowane z udziałem dotacji zewnętrznej. Tych zadań było dużo, więc i źródeł finansowania było wiele. Znaczącą pomoc otrzymaliśmy od Marszałka Województwa Podkarpackiego, z Ministerstwa Edukacji Narodowej, Mi-



nisterstwa Obrony Narodowej, fundacji i funduszy celowych.

Jakie zadania zostały zrealizowane w czasie ostatniej kadencji, co uznałby Pan za sukces, a czego nie udało się zrealizować?

Nie chciałbym oceniać ostatniej kadencji w kategorii sukcesów i porażek. Bardziej zależało by mi na tym, aby sami mieszkańcy naszej gminy dokonali analizy dokonanej ostatniej kadencji. Na pewno wykonane zadania zasługują na uwagę.

Szczególną satysfakcję wszystkim sprawiła wybudowana w Bukowsku sala gimnastyczna. W tym roku planujemy wykonać jeszcze docieplenie i elewację. Jesteśmy po przetargach i znamy wykonawców sal gimnastycznych w Nowotańcu i w Pobiednie. Mam nadzieję, że w czasie następnej kadencji zadania te będą zrealizowane. Problemem gminy było również zagospodarowanie obiektów po zamkniętych szkołach. Wydaje się, że znaleźliśmy dobre rozwiązanie. Budynek szkoły w Woli Sękowej stał się siedzibą Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego. Remont obiektu był i jest nadal w całości finansowany z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dzięki pomocy Wojewody Podkarpackiego prowadzone są również prace budowlane w budynku szkoły w Wolicy. Obiekt przeznaczony będzie na Środowiskowy Dom Samopomocy.

Mamy plany na zagospodarowanie budynku szkoły w Nadolanach, ale o tym jeszcze za wcześnie rozmawiać, wszelkie decyzje poprzedzone będą szeroką dyskusją społeczną.

Ostatnia kadencja to również dziesiątki kilometrów wykonanych dróg, dzięki dwukrotnie pozyskanym środkom w ramach Podkarpackiego Programu Wyrównywania Szans Rozwoju Obszarów Wiejskich. W 2005 roku remontowaliśmy zniszczone odcinki asfaltów, w roku bieżącym wykonujemy nowe drogi asfaltowe. Każdego roku korzystaliśmy ze środków przyznanych gminie na usuwanie skutków nadmiernych opadów. Wykonana została droga Dudyńce – Jędruszkowce, wykonaliśmy umocnienie brzegu rzeki na „Kalwaryjce”, kilka mo-



Nowotaniec



Pobiedno

stów, umocnień brzegów, współuczestniczyliśmy w realizacji zadań na drogach powiatowych i wojewódzkich. Na uwagę zasługuje również to, co działo się w ostatnich latach w placówkach oświatowych. We wszystkich szkołach wymieniliśmy okna na plastikowe. Przeprowadziliśmy remonty szkół w Bukowsku (wymiana tynków, remont sanitariatów, wymiana okien, remont dachu, trwa wymiana kotłów centralnego ogrzewania pod potrzeby sali gimnastycznej, do wykończenia pozostaje świetlica szkolna), w Nowotańcu (remont dachu, remont wnętrza szkoły z wymianą instalacji centralnego w części szkoły) w Pobiednie (remont kotłowni centralnego ogrzewania, wymiana okien, remont wnętrza szkoły, zostały wykonane chodniki i ogrodzenie), a w przedszkolu w Bukowsku wymieniony został dach i instalacja centralnego ogrzewania.

Permanently staraliśmy się zmieniać oblicze naszej gminy. W ostatnich latach zostały przeprowadzone remonty domów ludowych. Wykonano docieplenia i elewacje Domów Ludowych w Bukowsku i Pobiednie, taki sam zakres prac wykonano w części Domu Ludowego w Nowotańcu. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie uda się wykonać podobne prace w pozostałej części budynku. Zmieniło się również oblicze centrum Bukowska. Nowe chodniki i ogrodzenie poprawiły funkcjonalność, bezpieczeństwo i estetykę centrum Bukowska. Trwają prace przy Domach Strażaka w Karlikowie, w Tokarni i w Zboiskach. Było to możliwe dzięki dużemu zaangażowaniu radnych i sołtysów. Uważam, że pod względem inwestycyjnym i remontowym ostatnia kadencja była bardzo dobra.

Od szeregu lat nasza gmina wyróżnia się spośród innych na polu działalności kulturalnej. Od jedenastu lat orga-



Karlików

nizowany jest Ogólnopolski Festiwal „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”- wydarzenie o znaczeniu regionalnym. Organizowaliśmy regionalne zawody dla młodzieży, rezerwistów i druhow OSP. Nasza młodzież uczestniczyła w wymianie kulturalnej z młodzieżą francuską i słowacką. Chór Gminy Bukowsko koncertował we Francji, Ukrainie i w Austrii. Dzięki wieloletniej współpracy z gminą Maizierez- les -Metz otrzymaliśmy pięć samochodów, w tym trzy strażackie, samochód dowożący dzieci i zamiatarkę. Jest jeszcze wiele rzeczy które zostały wykonane, m.in. remont dachu na ośrodku zdrowia w Bukowsku, remont ośrodka zdrowia w Pobiednie i w Nowotańcu oraz przystosowanie obiektów dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wszystko o czym mówiłem nie jest efektem tylko ostatniej kadencji ale wynikiem długofalowego, zaplanowanego działania. Sięgając pamięcią wstecz stwierdzam, że priorytetem naszych działań po przejściu oświaty było oddanie do użytku sanitariatów w szkole w Nowotańcu, a w chwili obecnej myślimy o budowie kolejnych sal gimnastycznych i zagospodarowaniu terenów wokół



Bukowsko

szkół. W dalszej perspektywie przewidziana jest rozbudowa szkoły w Bukowsku, może basen, ale to już marzenia.

Marzenia, jakie perspektywy na przyszłość, jakie zadania do zrealizowania?

Myślę, że kilka zadań to nie tylko marzenia ale konieczność. Priorytetem jest uregulowanie gospodarki wodno – ściekowej na terenie naszej gminy. Musimy poprawić jakość wody we wszystkich wodociągach, rozwiązać problem gospodarki ściekami. W dalszym ciągu będziemy dbać o dobry stan dróg gminnych, o remonty i utrzymanie obiektów komunalnych. Na pewno pracy i pomysłów do realizacji nam nie zabraknie, mam nadzieję, że środki na ich realizację znajdziemy w ramach różnych programów dotacji Unii Europejskiej na lata 2007 – 2013. Aby się do tego zadania dobrze przygotować ukończyłem studia podyplomowe na WSZiI w Rzeszowie w zakresie pozyskiwania środków z Unii Europejskiej.

Dziękując za rozmowę życzę sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Bukowski Fe

Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę lipca w Bukowsku, dzięki członkom Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Bukowskiej oraz pracownikom Biura Promocji Gminy Bukowsko, rozbrzmiewa muzyka ludowa i śpiew. W tym roku 2 lipca odbył się już XI Ogólnopolski Festiwal „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych”. Po raz jedenasty otwarcia dokonał wójt gminy- Piotr Błażejowski i po raz kolejny chlebem i pieśnią powitała uczestników zasłużona działaczka kultury -Helena Gołąb z Rudołowic. W tym roku zainteresowanie festiwalem nie było już tak duże jak w roku poprzednim (jubileuszowym). W poszczególnych kategoriach rywalizowało dwie kapele ludowe, sześć zespołów śpiewaczych, dziesięciu solistów instrumentalistów i siedmiu solistów śpiewaków. Konkursowe zmagania młodych wykonawców (w wieku do 20 lat) oceniało jury w składzie: Jolanta Danak-Gajda, Ewa Chrobak i Tadeusz Łopatkiewicz. Komisja uwzględniając założenia regulaminowe, czyli: dobór repertuaru, poziom artystyczny i wykonawczy, strój zgodny z regionem,



fot. A. Przyboś

właściwe cechy gwarowe, tym razem najwyżej oceniła i przyznała pierwsze miejsca: kapeli „Młoda Harta” z Harty, zespołom śpiewaczym „Młode Mazurzanki” z Mazurów i „Małe Wolanecki” z Dębskiej Woli, solistom instrumentalistom: Edycie Pałuk z Nowotańca i

Pod znakiem piłki nożnej



W ramach dorocznych obchodów Dnia Wojska Polskiego na terenie Gminy Bukowsko przeprowadzono wiele ciekawych imprez. Jedną z najbardziej widowiskowych był Turniej Piłki Nożnej. Spotkanie organizacyjne, w trakcie którego przedstawiono regulamin imprezy odbyło się w pierwszej połowie lipca. W wyniku losowania utworzone zostały dwie grupy miejscowości, które wyraziły gotowość wystawienia reprezentacji piłkarskich. Do grupy pierwszej weszło Bukowsko, Tokarnia, Nagórzany i Nadolany, natomiast do drugiej Dudyńce, Nowotaniec, Karlików oraz Wola Sękowa (w teorii miała to być drużyna wspólna z Wolą Piotrową). Przez cały miesiąc trwały zaciekle, budzące wiele emocji mecze eliminacyjne, które ujawniły zwolenników sportowej walki i lokalnego patriotyzmu. Po raz kolejny sprawdziała się stara zasada, że nie należy dzielić skóry na niedźwiedziu. Już podczas inauguracji rozgrywek - 9 lipca, Nagórzany zdecydowanie pokonały jednego z faworytów turnieju- reprezentację Nadolan. Po tej niespodziewanej porażce drużyna Nadolan nie potrafiła już psychicznie się odbudować i nieoczekiwanie przegrała wszystkie mecze eliminacyjne. Nagórzany natomiast okupiły zwycięstwo kontuzjami znacznej części reprezentacji i w dalszych eliminacjach były bez szans na równorzędną ry-

stiwal



Joannie Baran z Piątkowej oraz solistom śpiewakom: Mateuszowi Kuta z Dębskiej Woli i Justynie Zając z Lubatowej. Jury podkreśliło bardzo wysoki poziom artystyczny wykonawców, a szczególnie znaczący udział dobrych instrumentalistów. Miła atmosfera i sprawny przebieg prezentacji konkursowych w dużej mierze były zasługą konferansjera, a zarazem bazarza Piotra Gąsienicy ze Szczawnicy. Po części konkursowej uczestnikom i zgromadzonej publiczności zaprezentowały się zespoły towarzyszące festiwalowi: kapela podwórkowa „Tońko” z Dynowa oraz kabaret „Leopolis” ze Lwowa. Jak co roku festiwalowi towarzyszył kiermasz rękodzieła artystycznego, tym razem profesjonalnie przygotowany przez pracowników Uniwersytetu Ludowe-



Opr. Henryk Paluk

walizację. To dowód również na to, że w sporcie oprócz serca i walki „do końca” potrzeba systematycznego treningu oraz dobrego przygotowania fizycznego. Pierwsze miejsce w tej grupie zajęła drużyna Bukowska, a drugie premiiowane awansem drużyna Tokarni. W drugiej grupie klasą dla siebie była drużyna Dudyniec, gromiąca wszystkich rywali. Sportową dojrzałość zaprezentowała młoda drużyna reprezentująca Nowotaniec. Po pierwszej porażce miała kilka dobrych spotkań i w efekcie drugie miejsce w grupie. Półfinały rozgrywane 15 sierpnia w Bukowsku stały na bardzo wyrównanym poziomie. W meczu pierwszym drużyna Bukowska zmierzyła się z Nowotańcem. Po remisie w regulaminowym czasie gry o zwycięstwie Bukowska 4 : 3 zadecydowały rzuty karne. W drugim półfinale po ciężkiej, sportowej walce Dudyniec pokonały Tokarnię wynikiem 1 : 0. Mecz finałowy rozgrywany w tym samym dniu potwierdził tezę, że piłka nożna jest dyscypliną drużynową. Ligowa drużyna „Bukowianki” z Bukowska wynikiem 6 : 1 pokonała amatorów z Dudyniec, ustalając tak wysoki wynik w drugiej połowie spotkania. Zwycięzcy otrzymali „Puchar Wójta Gminy Bukowsko”, który Pan Piotr Błażejowski wręczył im osobiście, gratulując zwycięstwa. W imieniu fundatora, Ministra Obrony Narodowej w Warszawie, Wójt wręczył wszystkim drużynom nagrody z życzeniami dalszych sukcesów w sportowej rywalizacji.

Opr. Jan Muszański



Pierwsza woda naprzód !

Jedną z imprez zorganizowanych na terenie naszej gminy z okazji Dnia Wojska Polskiego były Gminne Zawody Jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Już drugi rok z rządu organizacji tych zawodów podjęła się jednostka OSP i mieszkańcy Nagórzan. W dniu 13 sierpnia br. na miejscowym boisku sportowym do zawodów przystąpiło 15 drużyn OSP, w tym



7 drużyn męskich, 1 kobieca oraz 4 drużyny chłopców i 3 drużyny dziewcząt. Zawodnicy grup dorosłych (A i C) mieli do pokonania sztafetę 7x50 oraz ćwiczenie bojowe. W rywalizacji drużyn męskich najlepszy rezultat uzyskała OSP z Nagórzan z łącznym wynikiem 115,95 pkt., a na kolejnych miejscach uplasowały się drużyny OSP z Nadolan (125,80), Wolicy (137,35), Bukowska (137,90), Pobiedna (145,15), Karlikowa (148,00) i Nowotańca (160,50). Samodzielnie startująca kobieca drużyna pożarnicza z Nadolan uzyskała wynik 83,2 i oczywiście zajęła pierwsze miejsce. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze rywalizowały w sztafecie i rozwinięciu bojowym, uzyskując następujące miejsca i wyniki:

- chłopcy

1. MDP OSP Nagórzany (1019,10 pkt.)

2. MDP OSP Bukowsko (992,60 pkt.)

3. MDP OSP Wola Sękowa (991,80 pkt.)

4. MDP OSP Nadolany (989,00 pkt.)

5. MDP OSP Wolica (982,70 pkt.)

- dziewczęta

1. MDP OSP Nagórzany (1007,80 pkt.)

2. MDP OSP Nadolany (994,30 pkt.)

3. MDP OSP Bukowsko (971,30 pkt.)

Zawody przeprowadziła i oceniała komisja złożona z przedstawicieli Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, pod przewodnictwem st. kpt. Krzysztofa Zubika. Spoglądając na wyniki można żartobliwie powiedzieć, że tym razem gospodarze nie byli zbyt gościnni, bowiem wygrali wszystko, co było do wygrania. Mówiąc poważnie trzeba przyznać, że spisali się na medal nie tylko w sportowej rywalizacji, ale także w sprawnej organizacji i realizacji zadania oraz w tradycyjnej polskiej gościnności.

W trakcie obrad komisji dla licznie zgromadzonej publiczności na estradzie plenarowej wystąpiła kapela ludowa „Bukowianie” z Bukowska. Po koncercie ogłoszono wyniki, a następnie wszystkie jednostki biorące udział w zawodach otrzymały nagrody ufundowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie. Uwieńczeniem tej imprezy była zabawa ogrodowa.

Dobre przygotowanie drużyn do zawodów gminnych potwierdziło się 3 września br. na IV Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Sanoku. Reprezentująca gminę Bukowsko drużyna OSP Nadolany mężczyzn, zdobyła pierwsze miejsce, zaś drużyna OSP z Nagórzan – czwarte. Drużyna kobieca OSP Nadolany zajęła czwarte miejsce. W grupie chłopięcych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych zwyciężyła drużyna OSP z Nagórzan, a trzecie miejsce zajęła MDP OSP z Bukowska. W grupie dziewcząt pierwsze miejsce wywalczyła MDP OSP z Nadolan, a drugie miejsce MDP OSP z Nagórzan. Zatem dziękujemy organizatorom, gratulujemy zwycięzcom i pokonanym! Czołem Druhny i Druhowie Strażacy!

Opr. Henryk Pałuk



fot. J. Muszański

Łzy Boga Słońca

Miód pszczeli jako przetworzony nektar stał się już w starożytności ulubionym pokarmem człowieka, przyczyniającym się do poprawy jego zdrowia fizycznego i psychicznego. W niektórych religiach pszczołę nazywano „muchą bożą”, a miód „łzą bożą”. Mahomet miód nazywał lekarstwem duszy. Również Gall Anonim pisał, że Polska średniowieczna miód jadła, piła i eksportowała rosnąc w siłę i znaczenie. Tradycje pszczelarskie na ziemiach polskich sięgają czasów osadnictwa słowiańskiego. Pierwotne leśne barcie były dębane w drzewach ręką bartnika. Polska średniowieczna słynęła z miodu i wosku, i uchodziła za kraj „mlekiem i miodem płynący”, a bartnicy cieszyli się powszechnym szacunkiem. Wystarczy przypomnieć, że zniszczenie barci lub kradzież pszczół groziła w Polsce karą śmierci. W XIX wieku nastąpił naturalny zwrot w hodowli pszczół i ludzie zaczęli zakładać pasieki blisko własnych domów. Ule wyrabiano z okrągłych pni drzew, a potem rozpoczęła się era uli stolarskich. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powołano Naczelny Związek Towarzystw Pszczelarskich działających pod egidą Ministerstwa Rolnictwa. II wojna światowa zahamowała rozwój pszczelarstwa. Jednak już we wrześniu 1945 r. powołano do życia w Warszawie Centralny Związek Pszczelarski, który działał krótko z uwagi na ograniczenia narzucone przez reżim komunistyczny. Obecna organizacja pszczelarzy polskich – Polski Związek Pszczelarski – została powołana do życia w 1957 r. i jest federacją ponad 60 organizacji i instytucji pszczelarskich, działających we wszystkich regionach naszego kraju. Od 2000 roku funkcję prezydenta PZP pełni pochodzący z Nadolan pszczelarz, a zarazem syn i wnuk pszczelarza -Tadeusz Sabat. Podstawową komórką organizacyjną są Koła Pszczelarskie, zrzeszające od kilku do kilkuset pszczelarzy. Według aktualnych danych do organizacji należy dzisiaj 28 tysięcy osób. Razem pszczelarskie rzemiosło uprawia ponad 40 tysięcy osób. Wszechstronne walory odżywcze, lecznicze i smakowe miodów doceniane są przez nasze społeczeństwo. Z opublikowanych danych statystycznych wynika, że w 2005 r. Polak spożywał przeciętnie 0,60 kg miodu rocznie, mniej niż obywatel UE – 0,8 kg, czy mieszkaniec Niemiec - 2 kg. W związku z otwarciem rynku unijnego spodziewany jest wzrost eksportu polskiego miodu i innych produktów pszczelich (pyłek, propolis) głównie do Niemiec. W chwili obecnej przedmiotem dużego zainteresowania stają się tereny Podkarpacia, gdzie pozyskiwane są miody spadzi i iglastej, gryczane, wrzosowe oraz tzw. wielokwiatowe.



*Nestor Bukowski pszczelarz
Jan Perkołup*

Miody spadzi jodłowej i wrzosu są w krajach UE znacznie droższe niż miody nektarowe, a ich zbiory na Podkarpaciu są najwyższe w kraju. Wraz z powstaniem PZP w Bukowsku zostało zawiązane Koło Pszczelarzy Gminy Bukowsko, którego przewodniczącym był Paweł Szaszowski. Z biegiem czasu koło zmniejszyło się i w końcu rozpadło. Ponownie odrodziło się w 1976 r. i liczyło 102 członków. Prezesem Koła Pszczelarzy został Jan Perkołup. Obecnie Koło liczy 35 członków z Bukowska, Morochowa, Niebieszczan, Sanoka i Komańczy. Średnie roczne zbiory Koła Pszczelarskiego z Bukowska wynoszą około 15 ton. W większości jest to miód spadziowy, który po przebadaniu jest odbie-

rany przez firmy zajmujące się dystrybucją na rynek krajowy i zagraniczny. Wskutek upadku kół pszczelarskich w innych miejscowościach, wielu pszczelarzy dostarcza swój miód właśnie do Bukowska. Zbiórką miodu zajmuje się pan Jan Perkołup. „Bukowski miód” jest eksportowany do Niemiec, Francji, Holandii, a nawet Stanów Zjednoczonych. Zakładając, że spożycie miodu w Polsce będzie dalej wzrastało, pszczelarstwo powinno być lepiej zorganizowane, unowocześnione, a właściciele pasiek muszą spełniać warunki producenta żywności o najwyższych parametrach jakości, bo takim produktem jest miód. Aby tę szansę w naszym regionie wykorzystać, należy:

- w dalszym ciągu prowadzić ustawiczne szkolenie pszczelarzy w zakresie przystosowania w pierwszej kolejności pasiek towarowych do norm i standardów dla produktów pszczelich zgodnie z prawodawstwem Unii Europejskiej,
- w sposób optymalny wykorzystywać pożytki pszczele, poprzez organizowanie gospodarki wędrownej,
- wdrażać tzw. kodeks dobrej praktyki pszczelarskiej w każdej pasiece, celem poprawy jakości pozyskiwanych produktów pszczelich. Coraz większa liczba pszczelarzy powinna starać się o certyfikaty jakości, które upoważniają do stosowania banderoli PZP,
- intensyfikować w rejonach niewykorzystanej bazy użytkowej i największego bezrobocia, rozwój gospodarki pasiecznej, która może stanowić dodatkowe źródło dochodów dla mieszkańców wsi,
- podjąć szeroką promocję miodów i pozostałych produktów pszczelich w ramach konkursu „Smaczne, bo podkarpackie”, oraz podczas imprez regionalnych.

Opr. Ewa Kseniak

BĘDZIEMY OD SIEBIE WYMAGAĆ

Wybór patrona to jedna z najważniejszych decyzji w życiu każdej szkoły. Szkoła w Pobiednie również stanęła przed koniecznością odpowiedzi na pytanie - kto ma być wzorem do naśladowania dla młodzieży? Dyskusja na ten temat trwała przez kilka lat. W tym czasie padało wiele propozycji, z których żadna nie uzyskała jednomyślnej aprobaty wszystkich organów szkoły. Dopiero pomysł przyjęcia za patrona Jana Pawła II został jednogłośnie zaakceptowany przez Radę Rodziców, Samorząd Uczniowski oraz Radę Pedagogiczną.

Jan Paweł II miał decydujący wpływ na życie świata pod koniec XX wieku. Niestrudzenie przemierzając wszystkie kontynenty głosił On orędzie wiary, nadziei i miłości. Wszędzie, gdziekolwiek się pojawiał, miał wspaniały kontakt z młodzieżą. Dla wszystkich ludzi wiary stał się niedoścignionym wzorem do naśladowania. Papież jest powszechnie uznawanym, niekwestionowanym autorytetem dla współczesnego młodego pokolenia. Pragniemy, więc kształtować młodzież naszej szkoły w oparciu o naukę i wartości wnoszone w nasze serca przez Jana Pawła II. To właśnie On będzie dla nas duchowym wsparciem, bo uczył nas, jak być wolnym i jak służyć Bogu i ludziom. Postać Ojca Świętego jest bliska wszystkim Polakom. Fundamentem programu wychowawczego naszej szkoły jest nauka i świadectwo życia, które przekazał nam Jan Paweł II. Poprzez nadanie imienia szkole uzyskamy swoistą, indywidualną tożsamość wyróżniającą ją spośród innych szkół, a swoje działania wychowawcze będziemy mogli opierać na wartościach potwierdzonych życiem i działalnością tego wielkiego człowieka. Od momentu podjęcia tej decyzji cała społeczność szkolna zaczęła przygotowywać się do nadania szkole imienia, realizując szczegółowy harmonogram działań. Nasza praca wychowawcza, w tym okresie została ukierunkowana między innymi na przybliżenie postaci przyszłego patrona i Jego nauczania. W związku z realizacją tego przedsięwzięcia Rada Rodziców powołała spośród siebie osoby odpowiedzialne za przygotowanie się szkoły do nadania imienia. Zespół ten zajął się początkowo sprawami związanymi z uzyskaniem pozwolenia na postawienie przed szkołą pomnika Jana Pawła II, a następnie zleceniem opracowania projektu tego dzieła. Opracowano wzory cegiełek, które zostały rozproszdzone przez rodziców. Od początku działań rozpoczęła się prezentacja sylwetki Jana Pawła II we wszystkich klasach na lekcjach wychowawczych, religii, j. polskiego i historii. Propagowaniem działań osoby Jana



Pawła II zajęli się również rodzice. Bibliotekę szkolną wzbogacano o utwory Jego autorstwa, a także dzieła filmowe i książki przedstawiające sylwetkę Patrona. Uczniowie wspólnie ze swoimi wychowawcami wykonali szereg gazetek poświęconych życiu i twórczości Ojca Świętego. Każdy wychowawca klasy był odpowiedzialny za wykonanie klasowego albumu związanego z osobą Jana Pawła II. Prace nawiązywały się na początku drugiego semestru roku szkolnego 2005/2006. Każdy z nauczycieli był odpowiedzialny za konkretne zadanie. W szkole odbywały się konkursy związane z patronem szkoły. Konkurs plastyczny – „Portret Papieża Jana Pawła II”, literacki – „Papież w twórczości lirycznej naszych uczniów”, recytatorski – „Spotkanie z poezją Jana Pawła II” i wiedzy na temat osoby Jana Pawła II. Oprócz tego przez cały okres zbierano pamiątki związane z osobą Jana Pawła II. W trakcie roku młodzież wraz z wychowawcami wyjeżdżała na projekcje filmów o Janie Pawle II i adaptacje filmowe Jego utworów. Podczas okresu przygotowującego do nadania imienia szkole grupa naszych harcerzy wzięła udział w rajdach „Śladami Jana Pawła II” – do Zagórza i Duszatyna. Zwiedzano miejsca szczególnie bliskie Papieżowi: Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską. Przez cały rok szkolny odbywały się też akademie związane z osobą Papieża – Polaka, m. in.

- Dzień Papieski
- Jan Paweł II – orędownik przemian społecznych
- Sens cierpienia i śmierci
- Misterium wielkopostne
- Dziękczynna majówka za dar Jana Pawła II
- Wieczornice i inne spotkania okolicznościowe związane z nadaniem imienia szkole.

We wszystkie zadania włączaliśmy i nadal włączamy społeczność lokalną i władze naszej gminy. Osoby te są i będą bezpośrednimi uczestnikami i organizatorami działań związanych z nadaniem imienia szkole. Młodzież powinna rozumieć, że warto kroczyć drogą wskazaną przez Jana Pawła II, a prawda zawarta w słowach „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali” stanie się mottem dla uczniów naszej szkoły w codziennym życiu. Zagłębiając się w słowa Papieża wychowankowie naszej szkoły będą budować cywilizację miłości, o której tak często mówił Jan Paweł II. Długo oczekiwana przez wszystkich uroczystość nadania imienia Jana Pawła II szkole w Pobiednie odbędzie się 15 października 2006 roku.

Opr. Maria Ambicka

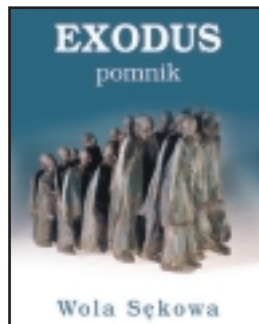
DO OJCA ŚWIĘTEGO

Łza mi z oka płynie o Ojczy Święty,
Łza, która serca Twego nie ominie.
Bez Ciebie czuję taki strach.
Kto teraz będzie wskrzeszał wiarę
martwych ciał?
Kto obmyje morską wodą brudy
naszych ciał?
Trzeczczą moje stare, zgniłe kości,
to szatan burzy się w radości.
Wiem, że nadal przy mnie trwasz,
daj uchwycić promyk Twego „Ja”,
albo ześlij pióro ze zdziwieniem
nieba.

BYŁEŚ...

Byłeś...
Byłeś niczym biały gołąb przynoszący dobrą nowinę,
Dałeś wolność niezmierną, aż do dna oceanu,
Byłeś niczym Mont Blanc największy, najczystszy,
Najtrwalszy w swych dążeniach.
Wskazywałeś niebiańskim spojrzeniom którądy kroczyć,
Byłeś nauczycielem, co miłości uczył, miłość dawał,
Brzmiałym krokiem miłość unosił wśród ludzi,
Byłeś pokojem, spokojem, porozumieniem
Pomiędzy światami i ideałami ludzkości.
Byłeś nadzieją wiosennego przebiśniegu,
Co chylił się ku Słońcu – Bogu.
Byłeś niczym człowiek, który za wcześnie przyjął
na swe barki białe skrzydła, które dały Ci moc latania.
Jesteś...
Jesteś niczym igła wbita w skórę, dzięki której żyjemy.
Dajesz poczucie wartości nawet karaluchom,
które niewarte są Twego spojrzenia.
Jesteś słowami, rwącym nurtem co padły z Twych ust,
przez nikogo nigdy niezapomniane.
Jesteś mądrością...
Jesteś choć Ciebie już nie ma,
skończyłeś nieść na swych barkach świat.
Będiesz ze mną, z każdą ludzką egzystencją.
Choć Ciebie już nie ma, odeszłeś do Słońca – Boga.
Trwasz.

*Anna Maria Bończak
Pobiedno, Klasa 3 gimnazjum*



Pod takim tytułem w Uniwersytecie Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej realizowany jest projekt artystyczny, którego celem jest budowanie więzi lokalnych opartych na świadomości wspólnego dziedzictwa, jego ochronie i potrzebie pielęgnowania. Realizacja projektu jest formą wydarzenia artystycznego,

którego efektem końcowym ma być powstanie ponad 100 rzeźb. Mają one wchodzić w skład jednolitego pomnika, jednego z większych w Europie wykonanym w drewnie. Ideę pomnika i całego projektu zrodził faktyczny exodus 1500 osób i ponad 300 spalonych domostw w Woli Sękowej podczas zawieruchy wojennej. Ludzka tragedia, pogarda dla ludzkiego istnienia, ogrom nieszczęść i zmiany systemu politycznego stały się głównym motywem podjętego wyzwania artystycznego. Równie istotna była chęć działań artystycznych deklarowana przez grupę rzeźbiarzy, zaprzyjaźnionych z Uniwersytetem Ludowym, na rzecz nowego środowiska uczelni.

Realizacji projektu, wstępnie opracowanego przez artystę rzeźbiarza Piotra Worońca, podjęła się grupa rzeźbiarzy z Polski i zagranicy. Podczas trzech plenerów rzeźbiarskich 24 artystów wykonało ponad 80 postaci. Grupa zapaleńców postanowiła w dalszym ciągu kontynuować pracę i do końca listopada wykonać pomnik. Osiągnięcie założonego celu staje się możliwe dzięki pomocy władz lokalnych, mieszkańców wsi, Gminnej Spółdzielni Sch w Bukowsku oraz wielu firm: Nafta – Sanok, Elektromontaż – Rzeszów, Hotel Turysta – Sanok, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska – Sanok oraz osób prywatnych. Wśród ofiarodawców znalazły się m. in. znaczące postaci kultury polskiej: Janusz Józefowicz i Janusz Stokłosa z Teatru Buffo w Warszawie. Honorowy patronat nad przedsięwzięciem objął Starosta Sanoka-Bogdan Struś.

Planowane są coroczne spotkania artystów poświęcających swą pracę tworzeniu form plenerowych o różnej tematyce, które rozślawiać będą Wolę Sękową nie tylko w lokalnym środowisku.

Mamy nadzieję, że pomnik jeszcze tej jesieni stanie na jednym ze wzgórz Woli Sękowej.

opr. Renata Preisner-Rakoczy



Nasi medal hodowcy na

Przez wiele lat rolnicy byli ludźmi rzadko docenianymi i mającymi niewielki wpływ na rozwój gospodarczy regionu i kraju. W ostatnich latach sytuacja ta uległa zmianie, bowiem rolnictwo stało się ważną dziedziną rozwoju gospodarczego, co obrazuje chociażby konstrukcja budżetu Unii Europejskiej, w którym wydatki na rolnictwo sięgają blisko 50% posiadanych środków. Podobnie sytuacja wygląda w naszej gminie. Wielu rolników prowadzi własne gospodarstwo jak firmę, dzięki której można godnie żyć i optymistycznie patrzeć w przyszłość. Pomimo wielu trudności podjęli trud inwestowania, zaciągając kredyty na rozbudowę, bądź budowę nowych obór, zakup maszyn rolniczych zmieniających technologię produkcji pasz oraz rozwój potencjału genetycznego krów. W ciągu jednego roku do oceny użyteczności krów zostało zgłoszonych 40 gospodarstw. Od tego momentu rozpoczęła się prawdziwa praca hodowlana, która obecnie daje największą satysfakcję oraz zadowolenia z osiągniętego sukcesu, gdyż rolnicy, którzy podjęli to wyzwanie stali się prawdziwymi hodowcami zrzeszonymi w Polskim Związku Hodowców Bydła Simentalskiego, biorącymi udział w prestiżowych wystawach hodowlanych.

Grupa tych rolników stała się wzorem dla przyszłych producentów mleka, którzy w tym roku zainwestowali w rozwój hodowli bydła mlecznego w nadziei, że prognozowany 10% wzrost pogłowia bydła tej rasy jest pewną i najkorzystniejszą inwestycją.



modernizowana obora
Beaty i Jacka Futów ze Zboisk

W dniach 26 i 27 sierpnia 2006 roku w Rudawce Rymanowskiej odbyło się VI Pożegnanie Wakacji. Imprezie patronowali: Wojewoda Podkarpacki oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi - Andrzej Lepper, który był hono-



rowym gościem uroczystości. W programie imprezy znalazły się: Krajowa Wystawa Bydła Simentalskiego, Regionalny Czempionat Konia Huculskiego oraz Targi Ekologiczne. Głównymi organizatorami imprezy byli: Zakład Doświadczalny Odrzechowa k/Rymanowa, Polski Związek Hodowców Bydła Simentalskiego.

Na wystawie bydła rasy simentalskiej ocenianych było 60 zwierząt, wśród nich sporą część stanowiły zwierzęta hodowców z gminy Bukowsko. Były



one bardzo dobrze przygotowane do wystawy, co może świadczyć o stałym wzroście wartości hodowlanej oraz umiejętności odchowu i pielęgnacji przez hodowców bydła simentalskiego. W trakcie imprezy uwagę widzów zwróciła ciekawa prezentacja cieląt przygotowana przez dzieci hodowców, biorących udział w wystawie głównej, której pomysłodawcą było Cen-



Jalowice niecielne - Champion Jalowica "Roksana"
hodowla - Maria i Bogusław Łuszczowie z Bukowska



Jalowice cielne - Champion Jalowica "Bela"
hodowla - Genowefa i Stanisław Czaplowie z Nagórzan



Krowy w I laktacji, I m-ce - Krowa „Kropka”
hodowla - Mieczysława i Jan Tylkowie z Tokarni

LETNIA PRACOWNIA ARTYSTYCZNA W WOLI SĘKOWEJ

Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej coraz bardziej zaznacza się na mapie powiatu sanockiego w związku z podejmowanymi ostatnio działaniami artystycznymi na rzecz swojego środowiska lokalnego.

Przez całe wakacje w nowej siedzibie uniwersytetu w Woli Sękowej działała Letnia Pracownia Artystyczna. Pracownia stworzona została z myślą o dzieciach i młodzieży z terenu gminy Bukowsko, ale częstymi jej gośćmi byli młodzi miłośnicy twórczego spędzania czasu przebywający na wakacjach w tej okolicy. Każdy mógł znaleźć tu dla siebie ciekawe zajęcia

– malować, rysować, tkąć, lepić naczynka, rzeźbić w glinie. Największą popularnością cieszyły się zajęcia w pracowni ceramicznej, niektórzy uczestnicy wykonali po kilkanaście prac dopracowując się własnego, indywidualnego stylu. Stałym elementem zajęć były spotkania z artystami w Galerii Sękowej oraz możliwość obserwacji ich profesjonalnych działań w trakcie trwających tu plenerów - malarskich, rzeźbiarskich czy wikliniarskich. Większość dzieci nie miała wcześniej możliwości tego rodzaju kontaktów ze sztuką oraz swobodnego działania w technikach plastycznych i rękodzielniczych.



trum Biotechniki. Zapewne wiele czasu i wysiłku poświęciły na naukę chodzenia zwierząt, aby jak najlepiej zaprezentować się na ringu. Za niemały trud otrzymały upominki i nagrody.



Cieszy nas fakt, że rośnie nowe pokolenie hodowców. Ta impreza uświadomiła i przekonała wielu, że gmina Bukowsko ma charakter typowo rolniczy, a bydło simentalskie i producenci mleka są jej najlepszą wizytówką.

Krowy rasy simentalskiej należą do rasy krów, które mogą dać wysoka

produkcję mleka zarówno na terenach nizinnych, jak i podgórskich. Z tego powodu rasa ta została dopasowana do regionu Pogórza Karpackiego. Rasa simentalska stanowi obecnie tylko 1% pogłowia bydła w Polsce, ale prawdopodobnie udział ten będzie się zwiększał i może osiągnąć nawet 10%. O tym, że rasa ta jest idealna dla naszego regionu świadczy też przykład Austrii, w której krowy rasy simentalskiej stanowią obecnie 80% pogłowia bydła. Simentalera spośród innych ras krów wyróżniają między innymi także cechy funkcjonalne jak długi czas użytkowania i mniejsza liczba komórek somatycznych. Dobrze to świadczy o zdrowotności krów i odporności na trudne warunki środowiskowe charakterystyczne również dla naszej gminy.

Opr. Leszek Karakuła



*Krowy w II laktacji I m-ce - Krowa „Lala”
hodowla - Janina i Zbigniew Gacowie z Nadolan*



*Krowy seniorki - I m-ce - Krowa „Lukrecja”
hodowla - Zdzisław Jakubowski z Nadolan*



*Krowy w I laktacji I m-ce - Krowa „Astra”
hodowla - Zofia i Jerzy Mroczkowie z Nowotańca*



*Krowy w II laktacji I m-ce - Krowa „Bula”
hodowla - Justyna i Zdzisław Serwońscy z Nagórzan*



*Krowy seniorki - V-ce championka - Krowa „Jagoda”
hodowla - Halina i Robert Soleccy z Nadolan*

Okazało się, że wśród dzieci i młodzieży uczestniczącej w zajęciach objawiło się wiele talentów i wielkich pasji twórczych.

Pracownię systematycznie odwiedzały zarówno 5-latki jak i gimnazjaliści. Panowała wśród nich rodzinna atmosfera wzajemnej współpracy i troski o tych najmłodszych. Bardzo lubianą formą przez wszystkich były wspólne zabawy, zwłaszcza kolorowa chusta. Pracownię odwiedziło w sumie ok. 150 młodych osób.

Zajęcia prowadzili wykładowcy oraz słuchacze i absolwenci Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej. Działalność Pracowni możliwa była dzięki wsparciu finansowemu Województwa Podkarpackiego.

opr. Beata Ziomek



Moje życie niczym szczególnym nie różni się od tego, jakie wiodą tutejsi mieszkańcy. Pomimo sędziwego wieku nadal pracuję w gospodarstwie, przeżywam codzienne radości i smutki. Jest jednak coś, czym chciałbym się podzielić z młodszymi pokoleniami, coś, o czym nie można zapomnieć. Pragnę przybliżyć swoje przeżycia związane ze służbą wojskową, która przypadła na lata 1944-1946, czyli okres wojny i okupacji, zwany czasem pogardy dla ludzkiego istnienia. Po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną południowo-wschodnich ziem Polski oraz naszych terenów spod władzy najeźdźcy hitlerowskiego, otrzymałem kartę mobilizacyjną do wojska. Powołano mnie w listopadzie 1944r. Z konwojentem odjechałem do Rejonowej Komendy Wojskowej w Sanoku, stąd furmankami odwieziono nas do Przemyśla. Po kilku dniach zostałem umundurowany i wcielony do 14 Pułku Piechoty. Przydzielono mnie do Dywizji Lekkiej Artylerii, gdzie zostałem odpowiednio przeszkolony, a następnie nasza 6 Dywizja wyjechała na front. Pewnej grudniowej nocy w Żurawicy koło Przemyśla załadowano nas do wagonów. Na wyposażeniu mieliśmy sprzęt wojskowy i nieduży zapas amunicji. Lokomotywa ciężko sapnęła, a za nią potoczyły się koła wagonów. Poczułem w sobie silny lęk i jakoś dziwnie opadłem z sił. Pomyślałem, trudno, tak chce los, trzeba się pogodzić!! Silny i mroźny wiatr wiał każdą szczeliną dziurawych i nie ogrzewanych wagonów towarowych. Przez te szczeliny zauważyliśmy, że nie wiozą nas na zachód za frontem, lecz na wschód. Po kilku dniach podróżny stanęliśmy we Lwowie. W pobliskich domach zauważyłem płonące na choinkach świece. Domyśliłem się, że to noc wigilijna, westchnąłem ciężko i ze łzami w oczach pomyślałem sobie o swoim rodzinnym domu. Wkrótce, lotem błyskawicy, rozeszła się pogłoska, że wiozą nas na Sybir. Z przerażeniem w oczach rozpierzchnęliśmy się po Lwowie. Sytuacja była tym trudniejsza, że dowództwo było sowieckie. Oficerów polskich wówczas nie było, jedynie polityczny porucznik Ryszard Dmuchowski. To właśnie on wtedy do nas przemówił: „Chłopaki nie uciekajcie, nie zrażajcie się tym, że jedziemy na wschód. Musieliśmy jechać na Lwów, bo innej trasy z Przemyśla do Warszawy nie ma”. Tej samej

nocy, już nad ranem, oficer inspekcyjny pułku zrobił nam na peronie zbiórke. Wiedział, że jedziemy bronić Warszawę, a potem inne miasta, dał więc rozkaz załadunku do wagonów i pociąg znów ruszył, aby dotrzeć do Mińska Mazowieckiego koło Warszawy. Stąd dowódca baterii poprowadził nas na pierwsze stanowisko ogniowe pod Warszawą-Pragą. Tu o głodzie i chłódzie staliśmy się obrońcami Ojczyzny, tu też toczyliśmy pierwsze boje. Dnia 17 stycznia 1945r. u boku Armii Czerwonej forsowaliśmy Wisłę. Pamiętam dzień, w którym nieprzyjacielskie pociski przebiły lód i dwie pary koni wiozące amunicję (tzn. tabory) utkwily wraz z ludźmi i ładunkiem w tym wyrębie. Przed świtem wkroczyliśmy na drugi brzeg Wisły. Warszawa była już wyzwolona, ale trudno było ją nazwać miastem, to były jedynie ruiny i zgliszcza. Z bólem serca patrzyłem jak wszystko wokół płonie. W Warszawie nie zabawiliśmy ani chwili dłużej. Ruszyliśmy w pościg za wojskami niemieckimi, które bezładnie, w wielkim popłochu cofały się pod osłoną dymu i kurzu na zachód. Szliśmy na Toruń i Bydgoszcz. Niemcy zatrzymali się dopiero na dawnej granicy, bo tam mieli silne obwarowania. Aby ich „przepędzić” trzeba było iść do szturm. Ja nie szedłem, bo byłem przy działach, ale poszli chłopaki z naszej dywizji. Widziałem na własne oczy, jak z karabinami i granatami skakali do niemieckich okopów. Słyszałem tylko krzyk, szcęk broni i jęk rannych. Stacaliśmy te boje przez dwa tygodnie, wreszcie udało się nam przełamać nieprzyjacielski opór. Pola walki były gęsto pokryte szczątkami ciał poległych żołnierzy i wojskowym sprzętem. Prowadzeni do niewoli Niemcy szli teraz z opuszczonymi głowami. To nie byli już ci sami, butni Niemcy, którzy Polskę chcieli mieć na własność. Następnie - 18 marca 1945 roku z piosenką żołnierską: „ Szumi dokoła las, gdzie żeś rzuciła nas, dolo, dolo nasza, hej, dolo tułacza, gdzie żeś rzuciła nas?” na ustach dotarliśmy aż pod Kołobrzeg. Tu znów napotkaliśmy silny opór wroga. Wówczas nie wiedziałem, że na froncie spotka mnie coś przyjemnego. Właśnie wtedy zupełnie przypadkowo spotkałem plutonowego Józefa Kopacza, do chwili obecnej żyjącego w rodzinnych Nagórzanach. Spojrzeliśmy na siebie, zadając w duchu pytanie: Czy to jawa czy sen?

-Co ty tu robisz? – pytał mnie mocno

wzruszony.

-A ty co? - odpowiadałem z głębokim zdziwieniem.

-Choć porozmawiamy z Czeskim Kulikowskim, jest tu także – zaproponował.

-No dobrze, ale moja jednostka już odchodzi, nie chcę się błąkać, aby nie posądzono mnie o dezercję. Jeśli staniemy pod miastem podejdźcie obaj do mnie, wtedy porozmawiamy- odpowiedziałem w pośpiechu. Po pewnym czasie znów spotkała się trójka nagórzańskich rodaków. Józef i Czesław zostali wcieleni ochotniczo do wojska. Po krótkiej, ale jakże radoszej rozmowie rozeszliśmy się do swoich jednostek. Minął jakiś czas i znów spotkałem Józka - a on mi powiada – Broniek, Czesiek zabity „cholera”. Do tej pory chodziłem po trupach obojętnie, bez większego wzruszenia, byłem zahartowany - ale na dźwięk tych słów zrobiło mi się gorąco, oblały mnie zimne poty „Czesiek zabity! Swoją cholera, sąsiad kolega!” huczało mi w uszach. Tym razem rozeszliśmy się w głębokim żalu po stracie serdecznego kompana - Cześć jego pamięci! Czesław Kulikowski ur. 1917r. w Nagórzanach przed 1939r. służył w ochronie rządu w Warszawie, był w stopniu plutonowego. Pochowany został na cmentarzu wojskowym w Kołobrzegu i pośmiertnie awansowany do stopnia porucznika.

Pod Kołobrzeg podciągnięto siły całej Pierwszej Armii, do której należała nasza 6-Dywizja, a w niej 14- Kołobrzegi Pułk. Przygotowano dużą siłę uderzenia - wojska, działa, katusze, szykowano się do natarcia na miasto. Powiedziano nam, że zanim ruszy piechota, będzie ostrzał artyleryjski. Pamiętam, był silny mróz, o ile mnie pamięć nie myli, to było 3 - 7 marca. Gdy zaczęliśmy strzelać od wieczora do rana, to lufy dział były czerwone, nawet na chwilę nie można było przyłożyć ręki, bo parzyło. Rano cały Kołobrzeg był ruiną, piechota przeszła prawie bez oporu. Nasza dywizja miała dwie katusze, które tu nie przynosiły, bo powodowały wśród Niemców wielki popłoch. Pomimo zacieklej obrony, Kołobrzeg został zdobyty. Szło ku wiosnie, zbliżał się kwiecień 1945r. Przyszło nam forsować Odrę. Rzeka stanowiła naturalną zaporę, a w dodatku za nią uzbrojeni w karabiny maszynowe Niemcy silnie się okopali. To nie były żarty, zważywszy, że my byliśmy w natarciu. Nie wiem, ile było

stanowisk ogniowych, ale widziałem, że woda w Odrze się czerwieniła, a po trupach można było chodzić, jak po snopach. Pomiędzy tym wszystkim jeździły czołgi. Kolejnym i chyba najważniejszym etapem naszej walki było natarcie na Berlin. Nas wzięli od północnego przyczółka- chwilami wydawało się, że twierdza berlińska jest nie do zdobycia. Bronili się z wielką

pilnowanie torów kolejowych. Była to Akcja-Wisła, wysiedlano i wywożono na wschód. Później skierowano nas do Ustrzyk Górnych. Musieliśmy od nowa uczyć się zachowywania w górskim terenie. Dla wrogów warunki były dogodniejsze, znali lepiej topografię terenu i prowadzili wojnę partyzancką. Nie znalismy po prostu ich zasad wojowania, ale powoli wszystko stawało się łatwiejsze.

Byłem również świadkiem ustalania granicy na tym odcinku. Przybyła polsko-sowiecka komisja prowadziła rozmowy, odbywające się na zasadach targu. My natomiast stanowiliśmy ochronę tych władz. Zbliżał się okres zwolnienia do cywila. Wycofali nas do Nowego Sącza, choć do walki z bandami pozostała tam

jeszcze 8-Dywizja stacjonująca w Sanoku.

I tak dobiegł końca mój szlak bojowy. O przetrwaniu, zachowaniu życia nigdy nie pomyślałem, nie można było o tym myśleć. Do domu pisałem krótko „żyję- wszystko”. Nie można oceniać, ani dziwić się żołnierzom, że są tacy, czy zachowują się anormalnie, nic w tym dziwnego, wystarczy być na wojnie kilka miesięcy, a to już wystarczy, by do spodu zdziczeć. Człowiek staje się jak wilk, przestaje rozumieć zasady panujące w cywilizowanym świecie, zapomina o kulturze i dobrych manierach. Później zostają tylko koszarne noce, trzeba mieć naprawdę silną psychikę, żeby to wszystko przetrzymać. Mnie to się akurat udało, nie zwariowałem.

Wróciłem do mojej małej ojczyzny – Nagórzezan na przysłowiowy popiół, który pozostał po spaleniu przez bandy nacjonalistów. Z perspektywy czasu nie winię ludzi, którzy tego dokonali, tylko tych, którzy nimi sterowali. Prostymi, niewykształconymi ludźmi łatwo jest manipulować, oni byli tylko narzędziem w ich ręku. Po spaleniu Nagórzezan i okolicznych miejscowości,

tj. Bukowska, Tokarni, Nowotańca, Pielni życie zaczęło wracać do normy dopiero w 1947 roku. Czym się kierowałem wracając do swojej rodzinnej miejscowości, pomimo tego, że otrzymałem na własność 10 ha ziemi wraz z domem i zabudowaniami gospodarskimi w powiatach Chojnice nad Odrą? Po prostu tkwi we mnie regionalny patriotyzm, ukochanie do skrawka ziemi na którym pracowali moi przodkowie. W 1949 roku ożeniłem się z Władysławą z domu Balwierczak, wychowałem trójkę dzieci, dwóch synów i córkę, (jeden z synów- Tadeusz podtrzymał tradycje rodzinne, został żołnierzem zawodowym, obecnie w stopniu oficerskim), z czcią i szacunkiem, jak moi przodkowie, pracując na roli i tak do końca moich dni. Z okresu wojny pozostały jedynie wspomnienia, które po części tu opisuję.

Za swoje zasługi pan Jasiński odebrał liczne odznaczenia za udział w walkach o wyzwolenie kraju. Z uwagi na ich rangę i znaczenie dla potomnych pozwolę sobie je przedstawić:

Na podstawie wspomnień żołnierza, kombatanta II wojny światowej – Bronisława Jasińskiego opracował Zdzisław Bednarczyk z Nadolan.

Opracowanie literackie Renata Preisner-Rakoczy

- Podziękowanie rozkaz nr 71 z dnia 17.04.1945- sforsowanie Odry- Naczelny Dowódca Wojska Polskiego gen. broni Rola-Żymierski.
- Podziękowanie wyciąg z dnia 4.03.1945 za zdobycie miast Zachodniego Pomorza Tempelburg, Falkenburg, Dramburg.
- Zawiadomienie dnia 26.08.1945- medal „ Za Warszawę 1939-1945
- Podziękowanie 18.03.1945 za zdobycie Kołobrzegu.
- Podziękowanie 17.01.1945 za wyzwolenie spod niemieckiego jarzma stolicy Polski Warszawy.
- Zaświadczenie – Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk z dn. 26.08.1945.
- Podziękowanie – zabezpieczenie swobodnego głosowania w Krakowie w 1946 roku.
- Dyplom – medal zwycięstwa i wolności – 20.10.1946 – Nr 50784
- 10 ha ziemi wraz z zabudowaniami gospodarskimi w powiatach Chojnice n. Odrą, Gryfin, Gubin, Żuraw.
- Medal Grunwald 1410-1945 Nr 188.
- Medal za udział w walkach o Berlin Nr 11307 – 09.05.1968.
- Medal 40 – lecie P.L. Nr 133/23 – 22.07.1984.
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Nr 14984—19 – 01.02.1984r.
- Brązowy Medal- Zasłużony na polu chwały Nr 224-70-283 – 23.04.1970
- Medal 60 – lecia zwycięstwa nad Faszystwem 1941 – 1945 Nr 8458319 – 28.02.2004r.
- 05.09.1946 – Medal za zwycięstwo w wielkiej wojnie ojczyźnianej nad Niemcami 1941- 1945
- Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej Minister Obrony Narodowej mianował ppor. Jasińskiego syna Tomasza do stopnia porucznika z dn. 11.12. 2003r. (szef sztabu Najwyższy Sztab Wojskowy Pułkownik dyplomowany Zbigniew Smok)
- Patent Nr 64275 – dyplom za udział w latach walki zbrojnej z najeźdźcami – wicewojewoda podkarpacki

zdobycie Berlina



determinacją, ale głód i brak amunicji zrobiły swoje. Nastąpiło główne natarcie ze zdwojoną siłą i obrona się załamała. Później przyszedł czas na smak zwycięstwa, czyli defiladę w środku Berlina. Sowietci do defilady sprowadzili „czerkiesów” w czarnych barankowych czapkach - cały pułk kawalerii. Przepiękna była ta defilada zwycięstwa. Następnie nacierał na Hamburg, aby dotrzeć do Łaby. Z przeciwnej strony Łaby byli Amerykanie, Niemcy uciekali na ich stronę, gdyż Sowietów bardziej się bali. Do Łaby dotarliśmy 4 maja. Jeszcze wtedy samoloty niemieckie dla podtrzymania ducha bojowego swych żołnierzy zrzucały propagandowe ulotki, które okazały się daremne. Dnia 9 maja 1945r. ogłoszono kapitulację niemiecką. Tu było nam bardzo dobrze, w pobliżu były niemieckie magazyny z żywnością - pierwszy raz mogliśmy się najeść do syta. Powoli zaczęliśmy się wycofywać do Polski. Pierwszy raz na dłużej zatrzymaliśmy się w Żywcu, później stacjonowaliśmy przeważnie w koszarach. W Żywcu, w tutejszych majątkach pomagaliśmy przy żniwach, później byliśmy w Wadowicach i Krakowie. Tu zostaliśmy odznaczeni przez dowódcę Pierwszej Armii Wojska Polskiego- generała Popławskiego. Dnia 6 kwietnia 1946r. z Krakowa skierowano nas do walki z bandami, które wówczas grasowały na południowo-wschodnich rubieżach Polski. Przyjechaliśmy w lubaczowskie, gdzie powierzono nam

Z życia szkół

*Był plecak na plecach i były walizki,
a teraz wakacje skończone.
Tornistry i teczki czekają na wszystkich
i zaraz zawoła dzwonek!*

Wanda Chotomska

4 września 2006 roku rozpoczął się kolejny rok szkolny. Tego dnia Kurator Oświaty tak zwracał się do uczniów: „Skończyły się wakacje – czas odpoczynku, relaksu, odkrywania nowych dróg, dla wielu z Was - czas wędrówek śladami historii. Znowu spotykamy się w szkole. Mam nadzieję, że bogatsi w nowe doświadczenia, uśmiechnięci, pełni optymizmu i nadziei na dobry nowy rok z zapałem przystąpiacie do pracy(...) Wierzę, że będzie to rok szczęśliwy dla uczniów, ich rodziców i nauczycieli.”(...)

W naszej gminie naukę w pierwszej klasie rozpoczęło 75 uczniów, a edukację przedszkolną 66 dzieci. Podczas wakacji gmina podjęła starania, aby jak najlepiej przygotować obiekty oświatowe na ich przyjęcie. Akcja wakacyjnych remontów pomimo różnych utrudnień przebiegała zgodnie z planem. I tak w Zespole Szkół w Bukowsku zmodernizowano kotłownię, wymieniono częściowo stolarkę drzwiową, pomalowano szatnie, korytarze, nową świetlicę i kuchnię, oraz dach i ściany zewnętrzne budynku „wikarówki”. Czekają jeszcze wykonanie elewacji sali gimnastycznej i wykończenie stołówki. Szkoła wzbogaciła się o kolejną pracownię komputerową współfinansowaną przez UE. Od dnia 20.09.06 r. organizowany będzie kurs komputerowy „Internet dla seniorów”. W roku szkolnym 2005/06 pięciu nauczycieli wraz z uczniami brało udział w programie „Nauczyciel z klasą”. Wszyscy uczestnicy wykonali swoje zadania, które zostały zaakceptowane przez komisję i we wrześniu uzyskali tytuł „Nauczyciela z klasą”. W Zespole Szkół w Nowotańcu nie było większych remontów, bowiem przeprowadzone zostały w latach poprzednich. Podczas wakacji dokonano bieżących napraw i konserwacji sprzętu. Oczywiście do zrobienia jest jeszcze wiele, a dotyczy to w szczególności budowy sali gimnastycznej, której rozpoczęcie planowane jest w najbliższym czasie, czy wykonania elewacji zewnętrznej budynku szkoły. W trakcie wakacji, ze środków własnych, udało się zakupić sprzęt nagłaśniający, kserokopiarkę, laminator oraz wymienić drzwi w sześciu pomieszczeniach. Natomiast w Zespole Szkół w Pobiednie w budynku głównym oraz w budynku gdzie uczą się klasy 0 – III wymieniono wszystkie okna, zostały odmalowane pomieszczenia szkolne. Na podwórku przed głównym wejściem do szkoły położono nową kostkę brukową oraz wymieniono część ogrodzenia. Wszystkie prace poprawiły estetykę szkoły, ale przede wszystkim przyczyniły się do zwiększenia bezpieczeństwa uczniów. Biblioteka szkolna wzo-

gaciła się o Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej. Pozyskano je dzięki złożonemu przez dyrekcję szkoły wnioskowi w ramach projektu „Internetowe Centrum Informacji Multimedialnej w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych”. Projekt był współfinansowany przez Unię Europejską, a jego realizacja odbywała się we współpracy z Urzędem Gminy, który przekazał środki finansowe na realizację prac przygotowawczych (instalacja elektryczna, łącza internetowe, szkolenie dla opiekuna pracowni, zakup biurek, zabezpieczenie przed kradzieżą). Również w przedszkolach przeprowadzone zostały konieczne prace remontowe i konserwatorskie. W Nowotańcu udało się odmalować kilka pomieszczeń, wymienić wykładzinę podłogową w kuchni oraz naprawić sprzęt ogrodowy dla dzieci. Wielkie słowa uznania za pomoc i zaangażowanie należą panu Stanisławowi Lenio. Natomiast w Bukowsku udało się wymienić centralne ogrzewanie, a w najbliższych dniach nastąpi wymiana drzwi wejściowych. Jak widać gmina Bukowsko jako organ prowadzący szkoły i przedszkola dba zarówno o bazę lokalową oraz o zapewnienie uczniom bogatej oferty zajęć pozalekcyjnych, poszerzenie oferty kształcenia językowego. Już od pierwszej klasy dzieci mogą się uczyć języka angielskiego. Równocześnie wiele propozycji pomocy adresowanych jest do dzieci wymagających szczególnej opieki psychologicznej – pedagogicznej. W nowym roku szkolnym utrzymana zostanie w każdej szkole bogata oferta zajęć pozalekcyjnych. m.in. kółko informatyczne, polonistyczne, historyczne, geograficzne – biologiczne, językowe, rękodzieła artystycznego, plastyczne, recytatorskie, matematyczne, europejskie oraz uczniowie będą mogli uczestniczyć w zajęciach nauki gry na instrumencie i chórze. Dla uczniów klas trzecich gimnazjum zostały zorganizowane zajęcia przygotowujące do egzaminu gimnazjalnego. Będą też odbywać się zajęcia gimnastyki artystycznej, gimnastyki korekcyjnej, unihokeja, tenisa stołowego, piłki siatkowej i nożnej. Nowy rok szkolny, pierwszy dzień uczniowie zapamiętają na długo, ponieważ był to pierwszy w ich życiu dzień w szkole. To właśnie tutaj zawierane są najlepsze, najtrwalsze przyjaźnie, w tym miejscu poznają siebie, swoje zdolności, wady, zalety, próbują odnaleźć swoje miejsce w życiu. Dla dzieci i młodzieży to także czas wyteżonej pracy, czas nauki. Dobre warunki do zdobywania wiedzy zapewnią im nauczyciele, którzy zawsze służą pomocą i potrafią rozwiązać niejedyn dylemat młodego człowieka. Wszystkim uczniom życzymy zapału do pracy, wielu sukcesów i radości, natomiast nauczycielom życzymy wytrwałości w procesie przekazywania wiedzy i kształtowania młodych osobowości.

*Opr. Renata Preisner-Rakoczy,
Maria Ambicka, Ewa Kseniak*

Kapliczki i krzyże

Krzyż - Bukowsko - Brogówka

W niniejszym artykule pragnę przedstawić historię krzyża znajdującego się w Bukowsku, który upamiętnia ważne wydarzenia rozgrywające się podczas pierwszej wojny światowej. Aby w pełni uświadomić jego rangę i znaczenie, pozwolę sobie przytoczyć kilka faktów historycznych. Brogówka, dawniej Berkówka nabyta została kontraktem kupna przez Żyda Berka. W miejscu obecnego tartaku pana Marka Raka stał folwark, a obok wozownia żydowskiej rodziny. W latach 1850-1880 poniżej tego folwarku mieszkały dwie polskie rodziny: rodzina Jadwisieńczyków, a następnie Myrczaków, którzy wyjeżdżając na Podole odsprzedali panu Tomaszowi Łuszczowi mieszkalno-gospodarczy dom kryty gontem, pochodzący z pierwszej połowy XVIII w. Dom ten stoi do dziś i mieszkają w nim synowie pana Tomasza. Po drugiej stronie drogi w latach 1910-1912 swój dom wybudowała rodzina Pastuszków. 29 września 1914 r. Brogówka znalazła się w pasie działań frontowych (Bukowsko-Jaśliska-Dukla). Walki toczyły się tutaj do 5 października 1914 roku. Część mieszkańców Bukowska w obawie przed „Sołdatami” uciekła na Węgry. Do dnia dzisiejszego, około 200 mertów od domu pani Agaty Żytki, są widoczne okopy wojsk austriackich. W czasie szturmów zginęło wówczas wielu żołnierzy rosyjskich. Dopiero, gdy artyleria rosyjska rozpoczęła ostrzał, żołnierze austriac-

cy wycofali się w kierunku Bukowicy. Walki Rosjan z Austriakami na terenach podkarpackich trwały do 10 maja 1915 roku, do dnia wielkiej bitwy pod Gorlicami, gdzie nastąpiło przełamanie frontu przez wojska austro-węgiersko-niemieckie. Wówczas w wielkim pośpiechu Rosjanie rozpoczęli odwrót w kierunku Rymanowa, Moszczańca i Wisłoka Wielkiego. Wojska austriackie pod wodzą generałów: Cichniżewa i Hanżyna 6 maja wkroczyły do Jaślisk. W Króliku Wołoskim doszło do zaciętej walki między wojskami austriackimi i rosyjskimi. Korpus rosyjski został zmuszony do złożenia broni. Po opuszczeniu przez wojska rosyjskie Bukowska, dnia 5 października 1914 roku ciała poległych żołnierzy zostały zwiezione na tzw. groble, ciągnącą się od drogi w kierunku rzeki, niestety do dziś nikt nie wie, gdzie dokładnie zostały pogrzebane. Pierwszy, upamiętniający to wydarzenie krzyż został postawiony przez rodzinę Pastuszków. Wykonany był z bali jodłowych. Rzemieślnik żydowski wykonał popiersie ukrzyżowanego Chrystusa w koronie cierniowej z blachy i pomalował go na żółto. W 1931 roku, z okazji urodzin syna Tadeusza, ojciec Jan Betlej, zięć Pastuszków obok krzyża posadził drzewo - dęba. Krzyż stał do 1960 roku. Następny był już wykonany z drewna dębowego, ociosany toporem, a wizerunek Chrystusa był pozostałością z poprzedniego krzy-



ża. Ten dębowy krzyż przetrwał do 1992 roku. Obecny, wykonany z lastryku ufundował Roman Betlej. Piękny, biały wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa ma przypominać przechodzącym i przejeżdżającym tamte, jakże okrutne czasy, ma również ostrzegać kierowców przed niebezpieczeństwem.

Na podstawie ustnych przekazów rodziny Betlejów, Jana Łuszcz (zmarłego 13 maja 2006) i Tadeusza Żytki opisał: Zdzisław Bednarczyk.

Ci, którzy pozostają w naszej pamięci nie umierają nigdy

Dnia 1 września pożegnaliśmy Romana Wronkowicza (ur. 13.04.1937 zm. 30.08.2006 r.) długoletniego i zasłużonego nauczyciela. Odszedł od nas człowiek pracowity, życzliwy, kochający nade wszystko swój zawód. Pan Roman Wronkowicz pracę zawodową rozpoczął w Lisznej. Przez blisko dwadzieścia lat pracował w szkole w Zboiskach. Ostatnie osiem lat przepracował w Bukowsku. Po przejściu na emeryturę nadal chętnie wracał do pracy, zastępując nauczycieli w kilku szkołach na terenie gminy. Do swoich obowiązków podchodził bardzo rzetelnie i odpowiedzialnie. W ostatniej drodze towarzyszyło Mu wiele osób, których uznaniem i szacunkiem zawsze się cieszył. Pozostanie w ich sercach i pamięci.

Redakcja

Żydzi w Bukowsku

Bukowsko jako wieś wzmiankowane było już w 1361 roku, zaś prawa miejskie otrzymało przed 1748 rokiem. Pierwsze rodziny żydowskie mogły się tu osiedlić na przełomie XVII w. Z 1790 roku pochodzi informacja o 18 rodzinach żydowskich mieszkających w Bukowsku. Dziesięć lat później liczba rodzin izraelskich wzrosła do 33, tj. 127 osób, a w 1818 do 166. Urzędowe informacje o Bukowsku, pochodzące z 1899 roku dowodzą, że rozciągało się ono na powierzchni 678 ha. W latach 1880-1900 było już 715 osób wyznania mojżeszowego, zaś w latach 1900-1907 było 725 osób, w roku 1908 liczba ta wzrosła do 825, a w roku 1912 do 936 osób. W okresie I wojny światowej liczba ta początkowo uległa zmniejszeniu, a następnie powiększeniu do 1321 osób na skutek napływu Żydów z Galicji Wschodniej. Jak wynika z powyższych danych w tym okresie Żydzi w Bukowsku stanowili 75% ludności i to właśnie oni kształtowali oblicze miasteczka. Wówczas obok siebie żyli i pracowali ludzie różnych wyznań. Radni chrześcijańscy tworzyli Gminę Chrześcijańską, a Izraelici Gminę Izraelską, która sprawowała opiekę nad synagogą, prowadziła łaźnię, rzeźnię i piekarnię. Początkowo Żydzi żyli przeważnie z rzemiosła i handlu, który prowadzili głównie z okolicznymi wioskami. Najbardziej rozwinięty był handel bydłem. Mieli również własne instytucje społeczne: Stowarzyszenie Jad Choruzim oraz własne kasyno. Funkcje opiekuńcze i oświatowe sprawowała Izraelska Gmina Wyznaniowa, na czele której stał Kornreich. W rękach społeczności izraelskiej pozostawała również rozwijająca się na tym terenie przedsiębiorczość. Pejsach Müller miał wytwórnię wody sodowej, Mojżesz Rebhun, Abraham Schömborg i Szulim Miller mieli tartak parowy, w którym zatrudniali 60 pracowników. Szaja Cöbl i jego bracia zbudowali cegielnię oraz prowadzili przedsiębiorstwo budowlane. Gorzelnię posiadał Samuel Meller. Właścicielem folwarku w Wolicy był Mojżesz Kanner, zaś piekarnię prowadzili: Alter Landau, Salomon Katz, Blima Figer. Rzeźnictwem zajmowali się: Mojżesz Szmerlowski, Salomon Winter, Życio Wróbel, Mates Schaff, Perla Markel.

W Bukowsku istniały dwa znaczące Stowarzyszenia Kapitałowe: Towarzystwo Kredytowe i Oszczędności oraz

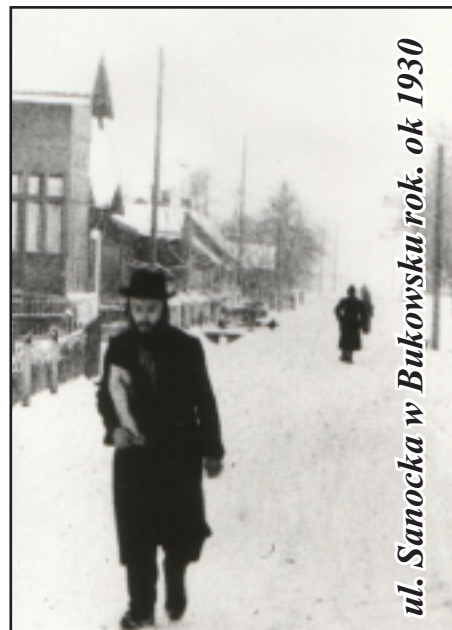
Towarzystwo Zaliczkowe. Ich roczne obroty wynosiły kilkaset tysięcy złotych reńskich, a później koron. Pierwsza wymieniona instytucja finansowa była w wyłącznym zarządzie Żydów, druga natomiast zrzeszała Polaków i Żydów. Dyrektorem Towarzystwa Kredytowego i Oszczędności był Süssman Kornreich, Towarzystwa Kredytowego- Hersch Langsam. Ten ostatni gromadził oszczędności polskich kupców i rzemieślników. W Bukowsku po 1872 roku burmistrzami miasta przez dłuższy czas byli Żydzi. Do roku 1900 obowiązki burmistrza

pełnił Süssman Kornreich. Izraelici mieli w Bukowsku również silny ośrodek religijny. Była tu synagoga, dwa chadery, szkoła rabinacka. Przez dziesiątki lat rabini bukowscy wywodzili się z rodziny Frenklów. Wyznawcy Mojżesza przestrzegali nakazów religijnych również w sposobie ubierania się. Mężczyźni w dni powszednie nosili czarne chałaty, na które zimą nakładali płaszcze, na głowach kapelusze, kaszkiety, natomiast zamożniejsi czapki z futra lisa lub kuny. W dni świąteczne zakładali krótkie spodnie, białe pończochy, sandały - półbuty, krótkie lub długie chałaty, czapki futrzane (sabaszówki) lub kapelusze. Kobiety natomiast najczęściej nosiły kolorowe chałaty, pelerynki, na peruki nakładały zdobione czepce zwane bindami, wysokie sznurowane buty, bądź półbuty. Nieodłącznym atrybutem pań wszystkich wyznań były parasolki i torebki. W tym czasie w Bukowsku pracowali również lekarze. Do 1885 roku funkcję lekarza miejskiego pełnił chirurg- Jakub Gottlieb. Po nim przez trzy lata pracował również chirurg- Adolf Gaudia. Od 1888 r. dr Salomon Atlas, który opuścił Bukowsko w 1904 roku. Od 1902 r. praktykę lekarską w Bukowsku rozpoczął dr med. Jakub Scharf. Kolejnym, który osiedlił się w Bukowsku i na dłużej przyjął na siebie obowiązki lekarza był Izydor Chotiner. Zyskał on uznanie wśród ludności Bukowska i okolic jako lekarz i działacz społeczny. Po nim lekarzem był dr Adolf Sass. W opisywanym okresie w Bukowsku funkcjonowała również apteka. Od 1886 roku bukowskim farmaceutą był Piotr Goilhofer, od 1892 dzierżawił ją Antoni Satlberger, a po nim Adolf Raab. W 1897 roku właścicielem apteki został Teodor Gerżabek. (ciąg dalszy nastąpi)

Opr. Zdzisław Bednarczyk

Literatura:

1. Feliks Kiryk - Zarys dziejów Bukowska od 1772-1914.
2. Alojzy Zielecki - Bukowsko w okresie autonomii Galicji.



ul. Sanocka w Bukowsku rok. ok 1930



Andrzej Burnat z Nadolan w Izraelu



Cmentarz w Kamiennem, przed renowacją

Teren gminy Bukowsko to miejsce szczególne. Tutaj na przestrzenie stuleci żyli obok siebie Polacy, Żydzi i Ukraińcy. Przełomowym momentem w ich wzajemnych relacjach była druga wojna światowa i jej następstwa. Od tych wydarzeń minęło ponad pół wieku. Mamy nadzieję, że nadszedł czas by odkrywać prawdę o tamtych czasach i godnie upamiętnić wszystkich naszych przodków. Chcemy również przybliżyć młodzieży zapomniane wartości jak: patriotyzm, bohaterstwo i tolerancja. W związku z tym, że społeczność żydowska na przestrzeni wieków wywarła niemały wpływ na życie naszych przodków, a w chwili obecnej ślady ich działalności, a nawet istnienia są mocno zniszczone, czy wręcz zdevastowane, podjęliśmy starania, aby ocalić od zapomnienia czasy świetności i solidarności naszych narodów. Dzięki inicjatywie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Bukowskiej realizowane są projekty upamiętniające życie i działalność różnych narodowości na terenie naszej gminy. „Odruch pamięci, czyli Polacy, Żydzi i Ukraińcy w gminie Bukowsko” to tytuł jednego z projektów, którego głównym celem jest odtworzenie i rejestracja lokalnych zwyczajów oraz tradycji Polaków, Żydów i Ukraińców – dawnych mieszkańców gminy. Równie istotnym zadaniem jest kształtowanie postaw tolerancji oraz przełamywanie wzajemnych uprzedzeń i stereotypów. Zadanie adresowane jest głównie do młodzieży gimnazjalnej z terenu gminy Bukowsko. Współorganizatorami zadania są nauczyciele historii oraz dyrektorzy zespołów szkół z Nowotańca, Pobiedna i Bukowska. Na lekcjach historii i zajęciach pozalekcyjnych uczniowie pod kierunkiem nauczycieli zapoznają się z tematyką z za-

kresu historii poszczególnych grup etnicznych oraz przeplatania się ich losów na terenie Bukowska i najbliższej okolicy. Cykl edukacyjny młodzieży zakończony zostanie egzaminem ze znajomości zagadnień objętych wnioskowanym zadaniem. Egzamin będzie formą uprawnień do pełnienia funkcji przewodnika na utworzonej „ścieżce edukacyjnej”. Wspomniana ścieżka pn. „Śladami narodów” obejmie najważniejsze miejsca upamiętniające wspólną historię Polaków, Żydów i Ukraińców w Bukowsku i najbliższej okolicy. Punktem odniesienia będą wspólne relacje z okresu pierwszej połowy XX wieku. Centrum Bukowska stanowić będzie początek trasy, skąd nastąpi przejście na cmentarz żydowski (miejsce o nazwie „Parszywiec”) następnie do nieistniejącej w większości ukraińskiej wsi Kamienne, gdzie zachowały się resztki cmentarza oraz ślady po grecko-katolickiej cerkwi. Wszystkie te miejsca wymagają starannego odnowienia. Z Kamiennego powrót do Bukowska, gdzie w kolejności odwiedzić będzie można kościół i cmentarz rzymsko-katolicki. Zakończeniem trasy będzie wystawa zatytułowana „Trzy kultury” przygotowana w świetlicy Domu Kultury w Bukowsku. Wystawa na której zgromadzone będą zachowane przedmioty codziennego użytku oraz dokumenty i akcesoria, powinna przybliżyć dorobek tych trzech narodowości oraz ich wzajemne relacje w małej gminnej przestrzeni życiowej. Z uwagi na fakt, że najmniej pamiątek zachowało się po bukowskich Żydach, do ich pozyskania wykorzystamy nawiązany kontakt z Rabinem „Bukowskiej Gminy Żydowskiej” w USA.

opr. Renata Preisner-Rakoczy



Cmentarz Żydowski na „Parszywcu” obok Bukowska, przed renowacją

**Terminarz rozgrywek piłki nożnej klasy B, C seniorów.
Runda jesienna 2006 r.**

| Klasa | Data rozgrywek | Godzina | Nazwy drużyny |
|--|-----------------------|----------------|--------------------------------------|
| „B” gr. I LKS BUKOWSKO | 17.09.2006 | 16.00 | LKS Golcowa - LKS Bukowsko |
| | 24.09.2006 | 15.00 | LKS Bukowsko – LKS Haczów |
| | 01.10.2006 | 15.00 | Błękitni Jasienica R. – LKS Bukowsko |
| | 08.10.2006 | 15.00 | LKS Bukowsko – Bieszczady Jankowce |
| | 15.10.2006 | 14.00 | Górnik Grabownica – LKS Bukowsko |
| | 22.10.2006 | 14.00 | Lotniarz Bezmiechowa – LKS Bukowsko |
| | 29.10.2006 | 12.00 | LKS Bukowsko – Osława Zagórz |
| LKS Bukowsko, na dzień 18 września zgromadziło 10 punktów i zajmuje 7 miejsce | | | |
| „C” gr. II LKS POBIEDNO | 17.09.2006 | 13.00 | LKS Głębokie – LKS Pobiedno |
| | 24.09.2006 | 12.00 | Nafciarz Bobrka – LKS Pobiedno |
| | 01.10.2006 | 12.00 | LKS Pobiedno - LKS Prusiek |
| | 08.10.2006 | 12.00 | Start II Rymanów – LKS Pobiedno |
| | 15.10.2006 | 11.00 | LKS Pobiedno - ULKS Czerteż |
| | 22.10.2006 | 11.00 | Orkan Markowce – LKS Pobiedno |
| LKS Pobiedno, na dzień 18 września zgromadziło 3 punkty i zajmuje 10 miejsce | | | |

Trampkarze i juniorzy – jesień 2006 r.

| Klasa | Data rozgrywek | Godzina | Nazwy drużyn |
|---|-----------------------|----------------|--|
| „0” Okręgowa „Cosmos” Nowotaniec | 23.09.2006 | 14.00 i 16.00 | Brzozovia Brzozów – Cosmos Nowotaniec |
| | 30.09.2006 | | Jawornik Czarna - Cosmos Nowotaniec |
| | 07.10.2006 | | Cosmos Nowotaniec – LKS Lubatówka |
| | 14.10.2006 | | Piast Miejsce Piastowe - Cosmos Nowotaniec |
| | 21.10.2006 | | Cosmos Nowotaniec – Przełęcz Dukla |
| | 28.10.2006 | | Kotwica Korczyna - Cosmos Nowotaniec |
| Drużyna trampkarzy, na dzień 18 września zgromadziła 6 punktów i zajmuje 7 miejsce Drużyna juniorów, na dzień 18 września zgromadziła 10 punktów i zajmuje 2 miejsce | | | |
| „A” gr. I LKS Bukowsko | 23.09.2006 | 14.00 i 16.00 | LKS Rzepedź – LKS Bukowsko |
| | 30.09.2006 | | LKS Bukowsko – Osława Zagórz |
| | 07.10.2006 | | Gimbal Tarnawa - LKS Bukowsko |
| | 14.10.2006 | | LKS Bukowsko – Górnik Strachocina |
| | 21.10.2006 | | Alces Długie – LKS Bukowsko |
| | 28.10.2006 | | LKS Bukowsko – Leśnik Baligród |
| Drużyna trampkarzy, na dzień 18 września zgromadziła 5 punktów i zajmuje 6 miejsce Drużyna juniorów, na dzień 18 września zgromadziła 10 punktów i zajmuje 3 miejsce | | | |

**Terminarz rozgrywek piłki nożnej klasy A seniorów.
Runda jesienna 2006 r.**

| Klasa | Data rozgrywek | Godzina | Nazwy drużyn |
|--------------------------------|-----------------------|----------------|--|
| „A” gr. I | 17.09.2006 | 16.00 | Cosmos Nowotaniec – Orzeł Pustyny |
| | 24.09.2006 | 15.00 | Alces Długie – Cosmos Nowotaniec |
| „COSMOS” Nowotaniec | 01.10.2006 | 15.00 | Cosmos Nowotaniec – Iskra Przysietnica |
| | 08.10.2006 | 15.00 | Start Rymanów – Cosmos Nowotaniec |
| | 15.10.2006 | 15.00 | Cosmos Nowotaniec – Orion Pielnia |
| | 22.10.2006 | 15.00 | Cosmos Nowotaniec – Orzeł Bażanówka |
| | 29.10.2006 | 15.00 | JKS Jasionów - Cosmos Nowotaniec |

Drużyna „Cosmosu” na dzień 18 września zgromadziła 18 punktów i zajmuje I miejsce



Pierwsza drużyna w Nowotańcu – rok 1947

Wykonawcą i ofiarodawcą zdjęcia jest Pan Mieczysław Pituch zamieszkały w Jarosławiu i żywo interesujący się życiem i rozwojem Nowotańca, a szczególnie klubu sportowego „Cosmos” Nowotaniec.

Składamy serdeczne podziękowania za udostępnienie jednej z cenniejszych pamiątek z czasów młodości pana Mieczysława. Ciekawi jesteśmy, czy komuś z czytelników uda się rozpoznać wszystkich zawodników na zdjęciu. W związku z tym ogłaszamy konkurs z nagrodami. Nagrodą główną będzie zdjęcie z drużyną „Cosmosu”.

opr. Jan Muszański

Chłopy poszły i zrobili

W marcu 2002 roku w Zespole Szkół w Nowotańcu nauczyciele i uczniowie zorganizowali wystawę starych sprzętów i przedmiotów, której myślą przewodnią były słowa Artura Oppmana: „*Można coś lepiej zbudować/ Rozumu i złota siłą/ Ale ja będę żałować/ Tego dawnego, co było(...)*”

W ostatnich latach zauważa się obojętność na piękno ojczystej ziemi i mowy, tradycji narodowych, a także zwyczajów naszych przodków. Organizując wystawę chcieliśmy ocalić od zapomnienia wszystko to, co kiedyś miało jakąkolwiek wartość dla ludzi żyjących w Nowotańcu i okolicach. Chcieliśmy również zwrócić uwagę jak ważna jest potrzeba ochrony dziedzictwa kulturowego oraz świadomość, że jest ona wielką wartością w życiu każdego z nas, że świadczy o patriotyzmie i umiłowaniu regionu w

którym się mieszka i żyje.

Taką wartością, którą powinno się ocalić i kultywować, ale przede wszystkim należy o nią dbać i chronić jest język. Służy on bowiem do porozumiewania się między sobą w obrębie danej społeczności. Wyróżnia się wiele jego odmian, ale ja chciałabym zająć się językiem ludowym, czyli gwara. Czym jest gwara? Jest to mowa ludności wiejskiej z niewielkiego terytorium, przeważnie z kilku lub kilkunastu wsi. Gwara różni się od języka ogólnego i jest podrzędna w stosunku do dialektu, jednak terminy „gwara” i „dialekt” są często używane wymiennie. Nieraz gwary wiejskie nazywa się ludowymi lub terytorialnymi. Czy wobec tego, aby ochronić język gwarowy przed zapomnieniem, należy się nim posługiwać? Nie można oczywiście zaprzeczyć znaczenia i

roli gwary w naszym codziennym języku. Myślę, że każdemu nas rzadziej lub częściej „wypśnie” się jakieś słowo z języka potocznego czy gwarowego. Nie można się wyśmiewać z ludzi, którzy mówią gwara. Oczywiście niestosowne byłoby posługiwanie się nią w miejscach publicznych, urzędach, szkołach czy różnorodnych instytucjach. Nie chodzi tutaj o to, żeby mówić gwara, ale pamiętać jakie znaczenie mają niektóre zwroty i sformułowania, skąd się wzięły i jaką rolę odegrały w naszej kulturze i historii. Język, w tym zwroty gwarowe, jest ilustracją zagadnień społeczno – gospodarczych i kulturowych naszego regionu, naszej małej i wielkiej Ojczyzny. Chciałabym przypomnieć niektóre słowa i wyrażenia, myślę, że już zapomniane przez młodszych mieszkańców Nowotańca i okolic.

Należą do nich:

Rzeczowniki:

łachy – ubrania
meszty – półbuty
piewnica – piwnica
portki – spodnie
cygary – papierosy
barabądzie – pierwiosniki
wiater - wiatr
tarki – owoce tarniny
chlyb – chleb
snycel – sznycel
mietła – miotła
sweder – sweter
stowka – 100zł

Czasowniki:

durkać - pukać
ide het – idę stąd
ne – weź sobie
poczkej – poczekaj
wytne cie – uderzę cię
zaprzyj – zamknij

zazierać – zaglądać

palnąć – uderzyć

wadzić się - klócić się

poczportnać – potknąć się

niese – niosę

wej se – weź sobie

dej – daj

duje – wieje

hauczeć – szczekać

ni ma – nie ma

nacharatać – nagromadzić, nazbierać

charatnać – uderzyć

lecieć – biec

wywianować - dać coś komuś (niekoniecznie wiano)

je – jest

pozierać – patrzeć

nie godna – nie mogę (nie dam rady)

dziesik- gdzieś

no – tak

za to – dlatego , ponieważ

ba ta joj – nic to

ba ino tak – zgoda

po wiele to? – po ile to?



W szkole :

- Co to za szum w ostatnich ławkach?
- pyta nauczyciel.
- To nic proszę pani, to tylko Tomek, otworzył atlas na stronie z wodospadem Niagara.

Siedzą dwaj koledzy i patrzą na księżyc, w końcu jeden pyta:- czy ktoś mieszka na księżycu?

- Oczywiście! Przecież tam się cały czas światło pali.
- Mamo a tata mnie zbił dwa razy!
- A czemu aż dwa?
- Bo raz jak mu pokazałem świadectwo, a drugi jak zobaczył że to jego.

Jasio przynosi do domu torbę pełną jabłek. Mama pyta go:

- Skąd masz te jabłka?
- Na to Jasiu:
- Od sąsiada.
- A on wie o tym? - pyta mama.
- No pewnie, przecież mnie gonili!

Przychodzi Kazio do domu ze szkoły i krzyczy:

- Mamo, mam dzisiaj zrobiłem dobry uczynek.
- No to mów.
- Koledzy podłożyli pinezkę szpicem do góry na krzesło nauczyciela.
- Już miał siadać, kiedy ja odsunąłem krzesło..

opr. Barbara Padstawska

Krzyżówka nr 7

| | A | B | C | D | E | F | G | H | I | J | K | L | Ł |
|----|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | | | | | | | | | | | | | |
| 2 | | | | | | | | | | | | | |
| 3 | | | | | | | | | | | | | |
| 4 | | | | | | | | | | | | | |
| 5 | | | | | | | | | | | | | |
| 6 | | | | | | | | | | | | | |
| 7 | | | | | | | | | | | | | |
| 8 | | | | | | | | | | | | | |
| 9 | | | | | | | | | | | | | |
| 10 | | | | | | | | | | | | | |
| 11 | | | | | | | | | | | | | |
| 12 | | | | | | | | | | | | | |

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zostaną wylosowane trzy nagrody książkowe. Termin nadsyłania odpowiedzi na adres redakcji upływa z dniem 30 listopada 2006r.

Pionowo :

- A1 - lokal urzędnika
- A9 - porcja rudy do pieca hutniczego
- B5 - termin kalendarzowy jakiegoś zdarzenia
- C1 - Michał ... lub ... stróż
- C9 - może być wietrzna lub czarna
- D5 - znany polski poeta, dramatopisarz (1838-1897)
- D11 - jednostka oporu elektrycznego
- E1 - słynny uczyony z Rotterdamu
- E9 - biblijny statek
- F1 - zwierzę domowe
- F5 - odcinek, część trasy
- F10 - jednostka mocy
- G4 - narząd wzroku
- G8 - coś szczególnego, wybitny egzemplarz
- H1 - skorupiak ze szczypcami
- H6 - środek represyjny
- I1 - pora, faza, czas trwania czegoś
- I9 - gra w piłkę podobna do hokeja
- J5 - w stu, dwa po jedynce
- K1 - czubek buta
- K7 - pobieranie pieniędzy, metoda rozliczeń bezgotówkowych
- L5 - Jan w Rosji
- L10 - odległa przestrzeń lub sina...
- Ł1 - minerał stosowany w optyce
- Ł7- zebranie, konferencja

Poziomo:

- 1A - roślina o pięciopłatkowych kwiatach
- 1H - prowadzi gospodarstwo rolne
- 2E - drobne wijące się lub pełzające zwierzę bezkręgowce
- 3A - okaz, jedyny egzemplarz
- 3H - krótka linia, odcinek
- 5A - niewielka część, kawalek czegoś
- 5I - zarys, wstępny plan
- 6F - przebieg czegoś, odbywanie się
- 7A - chrząszcz żerujący na liściach ziemniaków
- 7H - rzadkie imię męskie
- 8F - mikroskopijny otwór w skórze lub roślina warzywna
- 8J - imię solistki kapeli „Bukowianie”
- 9C - rzeka z wojskowej pieśni
- 9G - ... płyną łzy – w znanej piosence zespołu „Pod Budą”
- 10A - zawieszista ciecz, dodatek do potraw
- 10E - ... kulszowa
- 10I - załoga łodzi lub osiedle
- 11C - prezentowanie ubiorów
- 11K - ogród owocowy
- 12A - obok epiki i liryki
- 12H - błogosławiony ze Strachociny

opr. Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika:

**Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk,
Barbara Podstawska, Renata Preisner-Rakoczy,**

Adres Redakcji :

38 – 505 Bukowsko 290
tel/fax (013) 4674024 w 37
www.bukowsko.pl
e-mail: sekretariat@bukowsko.pl

Pocztówka z historii



Szkoła w Woli Sękowej - zdjęcie z ok 1925 roku